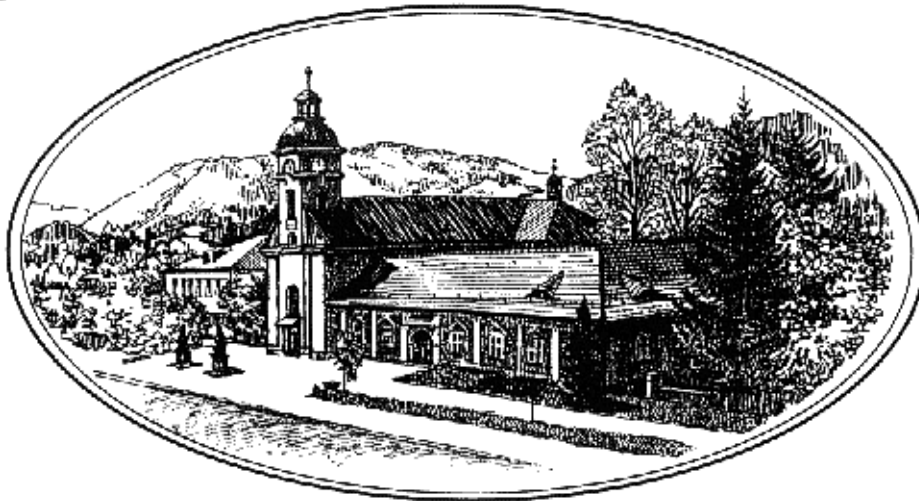


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 43 (1012) 27 października 2013 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA

Napisać testament

Kiedy mówimy o testamencie, najczęściej mamy na uwadze rozporządzenie dotyczące dóbr materialnych, które winno być dokładnie wypełnione po śmierci przekazującego testament. Akt sporządzenia testamentu łączy się ściśle z myślą o śmierci i dlatego niewielu ludzi dorasta do jego spisania. Takie podejście do testamentu niewiele ma wspólnego z duchem Ewangelii. Stąd też rzadko się słyszy o testamentalnym przekazywaniu rzeczy tego świata przez świętych. Ma to najczęściej miejsce, gdy umiera święty bardzo bogaty, ale nawet wtedy znacznie więcej mówi się o ich testamentach duchowych. Sam Jezus uczy nas na krzyżu, jak ma wyglądać testament. Wcześniej wyrzekł się wszystkiego, w ostatnich godzinach oddał nawet swoją szatę, a na krzyżu Matkę przekazuje w ręce św. Jana.

Doskonałym Jego naśladowcą był św. Paweł. Swoją testament pisał w więziennej celi, czekając na wykonanie wyroku śmierci. Był świadom kresu życia. „Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła”. W tej sytuacji rzuca okiem na całość swego życia. Podsumowuje je w jednym, ale jakże pięknym zdaniu: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem”. Można pozazdrościć takiej oceny wielu lat trudu. Zastanawia fakt, że Paweł świadom zbliżania się do bramy nieba, jakby sprawdza, czy ma ze sobą klucz do tej bramy - wiarę. On wie, że ustrzeżenie wiary to główne zadanie chrześcijanina.

Po takim podsumowaniu czeka tylko na spotkanie z Sędzią zawodów, w jakich uczestniczył, i na olimpijski laur. „Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia”.

Ma jeszcze kilka spraw do

załatwienia. Wzywa więc Tymoteusza do spieszego przybycia do niego i prosi, aby ten wziął ze sobą Marka. Chodzi tu prawdopodobnie o Ewangelistę, z którym współpracował nie zawsze układała mu się pomyślnie. Prosi go również o przywiezienie płaszcza oraz o księgi, zwłaszcza cenne pergamiны.

Wzruszający jest fragment, w którym imiennie wymienia tych, którzy zdradzili Ewangelię, zerwali z Kościołem i są jego wrogami. Przestrzega Tymoteusza, by miał się przed nimi na baczności.

Jego oczy są jednak utkwione już w Chrystusie. Opuuszczony przez wielu ludzi, nigdy nie został opuszczony przez Pana. Kończy więc swój testament aktem radosnej nadziei: „Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków! Amen”.

Oto klasyczne podejście chrześcijanina do testamentu. Chodzi w nim o radosne spojrzenie na całość życia, o dziękczynienie za łaskę wiary i opatrność, jaką Bóg nas otacza. Chodzi o najważniejszą przestrożę, jaką pragniemy przekazać swoim bliskim. Testament zawsze ujawnia, co było skarbem dla danego człowieka. Chce on bowiem, by ten właśnie skarb został w rękach pozostających na ziemi.

Sporządzenie testamentu jest znakiem dojrzałości danego człowieka. Już sam fakt jego spisania jest dowodem odważnego liczenia się z możliwością odejścia z tego świata.

Treść zaś testamentu świadczy o tym, co jest dla danego człowieka skarbem i z czym zostawia swoich spadkobierców. Jezus tak jasno powiedział: „Gdzie skarb twój, tam i serce twoje będzie”. Testament mówi o skarbie życia człowieka i o bogactwie jego serca.

ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Syr 35,12-14.16-18

Psalms: Ps 34,2-3.17-19.23

II czytanie: 2 Tm 4,6-9.16-18

Ewangelia: Łk 18,9-14

PAŹDZIERNIK

Czeka nas trudny tydzień. Patrząc za okno, dziękować Bogu za dar pięknej pogody. Ciepło, które nam towarzyszy nastraja optymistycznie. I dobrze, że tak jest. Przecież wciąż lubimy narzekać. Nie lubię tego stwierdzenia, że jest to naszą narodową wadą. A więc, nie narzekajmy, aby nie postrzegano nas, jako smutasów. "Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie." (Ga 5,22-23). Jakże byłoby pięknie jak byśmy te cnoty w sobie pielęgnowali.

Wróćmy jednak do trudności, które czekają nas w przyszłym tygodniu.

Jest to zbliżająca się uroczystość Wszystkich Świętych, źle nazwana świętem zmarłych. Kościoł w sposób szczególny czci i wyznaje tajemnicę świętych obcowania. Przez cały rok wspominamy któregoś ze świętych i błogosławionych, których Kościół swoją powagą i władzą apostołską uroczysto ogłosił. W tym dniu, oprócz tych ogłoszonych i znanych, Kościół wspomina także tych bezimiennych, których imiona zna tylko Bóg. Wiarą wyznaję, że jak pisał święty Jan w Apokalipsie: „Usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i Istot żyjących, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy...” (Ap 5, 11) jest ich niezliczona ilość ze wszystkich ludów, pokoleń i języków (por. Ap 5,9b). Orędują nieustannie za nami. Jakże wielu może być tych, których znaleźliśmy, kochaliśmy, przyjaźniliśmy się. Kto wie, jak wiele ich orędownictwu zawdzięczamy?

Trudność polega na tym, że będziemy przemieszczać się z miejsca na miejsce, aby odwiedzić groby naszych bliskich. Będą porządkowane, dekorowane. Jakże często przesadnie.

Musimy pamiętać, że Kościół w swych skarbcach posiada skarb najcenniejszy, a więc Eucharystię, ofiarę, którą może złożyć w intencji tych, którzy już od nas odeszli i wypłacają się Bożej sprawiedliwości w czyśćcu.

Pamiętajmy o tym, przygotowując się do tych dni. Korzystajmy z tego daru. Oni, tam na drugim świecie, odpłacą się nam wielokrotnie swoją modlitwą, która trafia wprost do tronu Wszechmogącego. Ufajmy Bożemu miłosierdziu, że i my znajdziemy się po śmierci w krainie wiecznej szczęśliwości. Niech każdy dzień, przeżyty na ziemi, będzie dla nas czasem „zarabiania” na wieczność. Bo, na jaki skarb sobie zapracujemy, taką wieczność mieć będziemy. Życzę obfitych owoców Ducha.

Brat Franciszek

Powiedzieli o różańcu:

„Różaniec jest ćwiczeniem pobożności chrześcijańskiej. Jako ćwiczenie pobożności wśród wiernych obrządku katolickiego, różaniec zajmuje pierwsze miejsce po Mszy świętej i brewiarzu dla duchownych i po uczestnictwie w sakramentach dla świeckich”

(Ojciec Święty Grzegorz XIII).

Naśladowanie świętych

Według „Dyrektorium o pobożności ludowej” święci i błogosławieni są historycznymi świadkami powszechnego powołania do świętości. Chrześcijanie pośród nich mogą szukać wzorców do naśladowania. Droga do świętości realizowana w życiu danego świętego staje się wzorem bardzo konkretnym i wyraźnym. Święci i błogosławieni widziani jako doskonały owoc odkupienia Chrystusa, są czytelnym dowodem i dokumentem, że Bóg we wszystkich czasach życia Kościoła, od jego powstania aż do dnia dzisiejszego, pośród wszystkich narodów, kultur i stanów życia, powołuje ludzi jako swoje dzieci do doskonałego upodobnienia się do Chrystusa. Święci jako wybitni uczniowie Pana, upodabniając się do Chrystusa w swoim codziennym życiu stają się dla wszystkich chrześcijan wzorem życia według Ewangelii.

Teologiczne stwierdzenia o naśladowaniu świętych nawiązują do nauki zawartej w soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele. W siódmym rozdziale tego dokumentu, zatytułowanym „Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego związek z Kościołem w niebie”, można znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego naśladować świętych? Opierając się na wspólnocie całego Ciała Mistycznego należy odpowiedzieć w następujący sposób:

- w świętych Bóg w sposób czytelny i jednoznaczny ukazuje ludziom swoją obecność i swoje oblicze;
- w nich przemawia do człowieka i daje znak swojego królestwa;
- święci, przebywając u Boga, podtrzymują eschatologiczną nadzieję i pobudzają do szukania wartości nieprzemijających oraz przyszłej ojczyzny w niebie;
- ukazują najpewniejszą drogę do zjednoczenia z Bogiem przez Chrystusa w konkretnych warunkach życia ludzkiego;
- są świadkami królestwa Bożego i potwierdzeniem prawdy Ewangelii.

Zachętę do naśladowania świętych można znaleźć także w licznych tekstach liturgicznych. „Dyrektorium o pobożności ludowej” odwołuje się do prefacji z uroczystości Wszystkich Świętych, w której Kościół modli się następującymi słowami: „Dzisiaj pozwalasz nam czcić Twoje święte miasto, niebieskie Jeruzalem, które jest naszą Matką. W Nim zgromadzeni nasi bracia i siostry wystawiają Ciebie na wieki. Do niego spieszymy pielgrzymując drogą wiary i radując się z chwały wybranych członków Kościoła, których wstawienictwo i przykład nas umacnia”. Podobne słowa znajdują się w prefacjach o świętych: „W zgromadzeniu Świętych jaśnieje, Twoja chwała, bo dzięki Twojej fasce zdobyli zasługi, które nagradzasz. W ich życiu ukazujesz nam wzór postępowania...” oraz: „Przez wspaniałe świadectwo życia Twoich Świętych obdarzasz swój Kościół nową mocą i dajesz nam dowody swojej miłości. Przykład Świętych nas pobudza, a ich bratnia modlitwa nas wspomaga, abyśmy osiągnęli pełnię zbawienia”. A w prefacji o świętych pasterzach modlimy się: *Jego przykład umacnia nas w dobrym życiu, jego słowa pouczają, a jego wstawiennictwo wyprasza nam Twoją opiekę.*

Poprzez procesy kanonizacyjne i beatyfikacyjne Kościół potwierdza heroiczną cnotę świętych i błogosławionych wynoszonych na ołtarze. Dzięki temu stają się oni przykładem i wzorem do naśladowania. Naśladowanie świętych jest konkretną i pewną propozycją dla wszystkich chrześcijan w ich pielgrzymowaniu do Niebieskiego Jeruzalem. Człowieczeństwo świętych, czyli ich znajomość utrapień związanych z ludzką naturą staje się formą pomocy dla człowieka, który pragnie realizować na co dzień swoje powołanie do świętości.

ks. Dariusz Kwiatkowski www.opiekun.kalisz.pl

Święte góry, święte miejsca -

misja cyrylo - metodiańska
na Śląsku

Obydwa ośrodki na Ślęży i na Łysej Górze miały niewątpliwie charakter kultowy. Zarówno ich wyjątkowe usytuowanie wśród rozległej zapewniającej daleki widok równiny, jak i konstrukcje, jakie zachowały się na szczytach obydwu wzniesień, świadczą o tym dobitnie. Potwierdzają to zresztą późniejsze przekazy pisane.

Pomimo niewątpliwego charakteru kultowego tych obiektów i wielu przesłanek świadczących, że zarówno Ślęża jak i Łysa Góra mogły służyć jako obserwatoria astronomiczne w dniach wielkich plemiennych świąt, jak dotąd nie prowadzono tam astronomicznych pomiarów w celu zrekonstruowania danego układu i zasad działania tych domniemych obserwatoriów. Odkrycie ich tajemnicy jest zresztą trudniejsze niż w wypadku angielskich megalitów czy chociażby krakowskich kopców. Rozległych, rozrzuconych po zboczach i ukrytych w wysokim lesie wałów Ślęży i Łysej Góry nie można jednocześnie obserwować ze szczytów innych wzniesień. Same zresztą wierzchołki – jak potwierdziły badania archeologiczne – uległy znacznym i nieodwracalnym zniszczeniom już w średniowieczu, w związku z budową na interesujących nas wzgórzach chrześcijańskich klasztorów: Kanoników Regularnych św. Augustyna na Ślęży i klasztoru benedyktynów na Łysej Górze.

Zdzisław Skrok – Rodowód z głębi ziemi. Wydawnictwo Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1984, str. 53-57.

Wiadomo, że na górze Ślęży znajdował się później gród i zamek. A kiedy po okresach reakcji pogańskiej w XI wieku znakomity wojewoda Krzywoustego, Piotr Włostowic, sprowadził w 1109 roku z fladryjskiego Arroaise kanoników regularnych i osadził ich na szczycie góry w obrębie zamku, uczynili to dla stłumienia tradycji pogańskiego kultu. Jedynymi oznakami, które miały świadczyć o tym, że zachowane dzieła plastyczne w postaci rzeźb granitowych straciły ponownie swą treść, było właśnie to, że powstały tu zresztą niewielki klasztor, tylko z wyglądu posiadający formy monumentalne, wniósł inne formy figuralne w postaci lwów, które mogą oznaczać zwycięstwo chrześcijaństwa nad reakcją pogańskiej i nic więcej. Zresztą trudne warunki do życia na szczycie góry Ślęży oraz najazdy czeskie w 40-tych latach XII wieku udaremniły wykonanie pierwotnego zamysłu wybudowania klasztoru. Piotr Włostowic na krótko przed swoją śmiercią w 1153 roku zdecydował o przeniesieniu opactwa z góry Ślęży na Ostrów Wrocławski na Piasku. W pobliżu szczytu, na miejscu odkrytych kamiennych szczątków bramy wjazdowej pozostała z tego czasu *postać panny z rybą* oraz płyta kamienna z napisem: ANNO AB INCARNATIONE DOMINI M.C. ... (Roku od Wcielenia Pańskiego tysiąc sto.)

Z powyższego fragmentu opisu wydarzeń na górze Ślęży wysuwamy jedynie jeden wniosek, że działania prowadzących zarówno pierwszą chrystianizację w IX wieku,

jak i ponowną po reakcji pogańskiej w XI wieku, nie miały charakteru niszczycielskiego, dewastowania obiektów pogańskiego kultu, skoro przetrwały do naszych czasów. A jedynie zaznaczania obecności chrześcijaństwa na terenie tego ważnego ośrodka kultu przedchrześcijańskiego. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że posadowienie budowli opactwa na szczycie i wykorzystanie części kamienia do tej budowli, zniszczyło w jakiejś części opisane wyżej mury, jak sądzi się obserwatorium celtyckiego, lecz to jest oczywista rzecz mająca miejsce w dziejach ludzkości w każdym czasie i każdym okresie tych dziejów.

Nie zachowały się zresztą na Śląsku żadne ślady architektury sakralnej z czasów przedpiastowskich, ani inne pozostałości związane z obrzędkiem słowiańskim poza Wrocławiem.

Wrocław

Ołbin

Na Ołbinie (dzisiejszy obszar między ulicą Nowowiejską i Słowiańską) był miejscem, gdzie istniał klasztor benedyktyński fundacji Marii – księżnej czernihowskiej, żony Piotra Własta. W nim to znajdowała się rotunda NMP upiękoszona freskami namalowanymi przez mnichów „greckiej wiary”. Przez Wrocław przez wiele stuleci prowadził ważny szlak handlowy z Rusi i brzegów Morza Czarnego do krajów zachodnioeuropejskich. O ich pobycie i miejscu kolonii kupieckiej świadczy XIV wieczna historyczna nazwa „ul. Ruskiej” i równoległej „św. Mikołaja” - patrona średniowiecznej Rusi.

Ulotka Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego cerkwi parafialnej św. św. Cyryla i Metodego na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu 2013 rok.

Smogorzów

Z wpływami misji cyrylo-metodiańskiej na Śląsku związane są dwa inne miejsca – **Smogorzów** na Opolszczyźnie i nieistniejąca potężna słowiańska twierdza **Ryczyn** koło Olawy, broniące szlaków handlowych i przepraw przez Odrę. Wrocławscy archeolodzy uważają, że istnienie w obydwu miejscowościach placówek misyjnych było możliwe.

Jan Długosz w „Kronice”, zapewne powołując się na dostępne sobie źródła, wymienia biskupów, którzy przed 1000 rokiem mieli przebywać w Smogorzowie – **Gofryd i Urban**, zaś w Rycynie – Klemens, Leoncjusz, Leonard i Tymoteusz. Stąd wynika, że istniały tam biskupstwa misyjne przed powołaniem we 1000 roku biskupstwa we Wrocławiu. I chociaż nie można jednoznacznie określić charakteru misji i obrządku, to jest pewne, że chrześcijaństwo na ziemiach polskich istniało na długo przed 966 rokiem i bliżej było mu do obrządku bizantyjskiego niż łacińskiego (cdn.)

Ulotka cerkwi parafialnej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego św. św. Cyryla i Metodego na Wyspie Piaskowej we Wrocławiu (2013).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

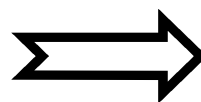
**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Mój kościół parafialny i pierwsze sakramenty święte

Październik jest miesiącem, w którym w szczególny sposób /obok maja/ wspominamy Matkę Bożą. Moje myśli wracają do kościoła parafialnego w Bytomiu, gdzie rodzice poświęcili mnie Matce Bożej.

W kościele pw. Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny w Bytomiu zostałam przed laty ochrzczona. Tam też przyjąłam kolejne sakramenty św. Przystąpiłam do I Komunii św., przyjąłam Sakrament Bierzmowania oraz Sakrament Małżeństwa. Matka Boża opiekuje się mną i prowadzi mnie od ponad pół wieku.

Ponieważ otrzymałam modlitwę /pieśń/ do MB pragnę jej tekst podać, gdyż moim zdaniem niektóre zwrotki nadają się do każdego regionu.

Refren: O BYTOMSKA MATKO BOŻA /3 razy/ PRZY-
CZYŃ SIĘ ZA NAMI.

1. W najstarszej świątyni rozwiń swe panowanie,
niech Twoją opieką cieszą się parafianie.
2. Miej w opiece miasto rozedrgane wstrząsami.
zdejm trwogę z mieszkańców, czuwaj nad ich domami.
3. Ciężko pracującym uproś zdrowie i siły,
oddal niebezpieczeństwa, by im nie zagroziły.
4. Przywróć czyste niebo nad głowami naszymi,
naucz nas szacunku do przyrody i ziemi.
5. Słuchaj jak lud wierny prosić Cię nie przestaje
o kulturę słowa i dobre obyczaje
6. Do Twojego tronu zanosimy błaganie.
byś alkoholikom dała opamiętanie.
7. Spraw, by bytomianie różnych narodowości
potrafili współżyć w zgodzie oraz w miłości.
8. Wejść do naszych domów, ukaż nam swego Syna,
aby Bogiem silna była śląska rodzina.
9. Błogosław parafii, którąś sobie obrała,
by za Twym przykładem wiernie przy Bogu trwała.

Jak się dowiedziałam tekst pieśni ułożył obecny proboszcz kościoła WNMP w Bytomiu ks. Piotr Kopiec.

Kościół, o którym wspominam został wybudowany w 1231 roku w stylu gotyckim. Z tego okresu zachowała się część głównej nawy i prezbiterium. Rozbudowany był w XIV w., oraz po pożarze miasta w 1515-1530. Wybudowano wieżę, zachodnią część budowli i nawy boczne. Od lat sześćdziesiątych XVI w. do roku 1632 kościołem władali protestanci. Ponowny pożar w 1675 roku strawił doszczętnie wyposażenie świątyni. Większe przebudowy odbyły się w latach 1851-1857/pojawiły się elementy neogotyckie, została też podwyższona wieża kościoła/. 22 .X.2006 r. obchodzono 775 rocznicę konsekracji kościoła i erygowania parafii. Uroczystą mszę św. koncelebrowali księża biskupi: JAN KOPIEC i JĄN WIECZOREK. Od roku 1990 w każdą sobotę jest odprawiana Msza św. w języku niemieckim, jako języku

mniejszości narodowych.

Kilka słów o ołtarzu głównym

Znajduje się w nim barokowy obraz Wniebowzięcia NMP Francesco Curradiego z XVII w. namalowany temperą na deskach lipowych. Na złotym grawerowanym tle jest postać Maryi z Dzieciątkiem. W późniejszym czasie domalowano święte: Katarzynę /z kołem/ i Agnieszkę /z księgą i barankiem/. W aureoli Maryi majuskułowy napis w języku łacińskim /Raduj się Królowo nieba, alleluja, bo zasłużyłaś sobie, by Go nosić/.

Obraz prawdopodobnie zakupiono do kaplicy mariackiej, dobudowanej na początku XV w. Być może w okresie protestanckim był przechowywany w domach prywatnych. Później przez krótki okres znajdował się w ołtarzu głównym. W roku 1862 ks. proboszcz J. Szafranek przekazał obraz do kaplicy św. Józefa w Szombierkach. Chwilowo w ołtarzu głównym kościoła WNMP znajdowała się wierna kopia obrazu w kształcie medalionu /za przyczyną ks. proboszcza A. Hrabowskiego/. W roku 1974 dzięki ks. proboszczowi Wacławowi Schenkowi oryginał został zwrócony parafii WNMP po uprzednie gruntowej renowacji w pracowni konserwatorskiej KUL-u. /1970-1973 /.

Ilekoć jestem w moim mieście rodzinnym, wstępuję w progi kościoła parafialnego z lat 1939-1967, aby podziękować Matce Bożej za kierowanie moim życiem oraz opiekę, natchnienia i siły, które mi towarzyszą przez wszystkie lata mojego już długiego życia.

Matko Boża, za Twoją nieustającą opiekę dziękuję w każdą środę podczas nabożeństwa Tobie poświęconego w mojej nowej parafii, jaką jest kościół św. Klemensa /od r.1967/.

W książce o Górnym Śląsku znalazłam piękny wiersz księdza Jan Kapicy /Pszczyna 1995/:

„Kto podróżuje po świecie - ten widział wspaniałe kościoły.

Utwory geniuszów, dzieła sztuki, rozkosz dla oczu.

Lecz najpiękniejsze kościoły, to moim zdaniem

Kościół górnośląskie, kościoły pełne, przepelnione ludem.

Cóż bowiem piękniejszego nad niedzielę górnośląską. Nad nabożeństwo górnośląskie ?

Cóż wznioślejszego nad ludowy śpiew w kościołach górnośląskich?

Lud napelniający kościół, to najpiękniejsza ozdoba kościoła "

Parafianka MP

Powiedzieli o różańcu:

„Ze względu na swą kompozycję różaniec jest najdoskonalszą formą modlitwy. Stanowi mocną obronę naszej wiary, a w tajemnicach, będących przedmiotem naszej kontemplacji, wskazuje nam wzniosły wzór cnót” .

(Ojciec Święty Leon XIII).

Różaniec, to najpobożniejszy sposób modlitwy do Boga, łatwy do stosowania przez wszystkich, którzy trwają w wystawianiu Najświętszej Dziewicy.

(Ojciec Święty Pius V)

Zaduszki

W dniu Zaduszek,
W czas jesieni,
Odwiedzamy bliskich groby,
Zapalamy zasmuceni
Małe lampki - znak żałoby.
Światła cmentarz rozjaśniły,
Że aż łuna bije w dali,
Lecz i takie są mogiły,
Gdzie nikt lampki nie zapali.

Władysław Broniewski

*Święto zmarłych to również pamięć o tych, którzy
polegli w obronie ojczyzny, pamięć o samotnych żoł-
nierskich grobach...*

Polskie cmentarze

Polskie cmentarze... to białe cmentarze.
Brzozy w pośpiechu ciosane na krzyże,
Gdy świt nie gasnął, trąbka jeszcze grała.
Pod hełmem ciągle nieuspiona ziemia.
I w grobach sprawa wciąż nieutulona.

Polskie cmentarze... to białe cmentarze.
A gdzie ten spokój, gdzie to zamyślenie?
Gdzie jest ta wieczność w drzewach kołysana?
Polskie cmentarze... to białe cmentarze.
W tym wielkim śniegu, co na śpiących spada.
Jest szpadel obok, karabin, siekiera -
W mozołnym życiu i w gorących dziejach.

Zbigniew Jerzyna

*Przychodzimy na cmentarz, aby pobycć przez chwile
z tymi, których już z nami nie ma.*

Żal że się za mało kochało
Że się myślało o sobie
Że się już nie zdążyło
Że było za późno

Jan Twardowski „Żal” (fragm.)

***Ale nie jest to tylko dzień rozpacz i smutku, bo
przecież wierzymy, że nasi najbliżsi są w innym, lep-
szym świecie. Że nie odeszli zupełnie. Są w nas, na-
szej pamięci, sercach, wspomnieniach...***

A choć ich życia płomień zgasł,
To myśli o nich
Są przecież w nas.

Maria Czerkawska „Zaduszki” (fragm.)

*Wykorzystano materiał ze strony internetowej:
www.bibliotekawszkole.pl*

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Listopad

Intencja ogólna: Aby kapłani, którzy przeżywają trudno-
ści, doznali pociechy w cierpieniach, wsparcia w wątpliwo-
ściach i utwierdzenia w wierności.

Intencja misyjna: Aby Kościoły w Ameryce Łacińskiej
wysyłały misjonarzy do innych Kościołów jako owoc misji kon-
tynentalnej.

Z życia parafii



• W niedzielę, 20 października, składaliśmy ofiary
pieniężne na rzecz potrzeb Parafii. W tym też dniu
gościliśmy misjonarza z zakonu oblatów o. Fran-
ciszka Żoka, który głosił słowo Boże oraz rozprowa-
dzał kalendarze, przez nabycie których wsparliśmy
dzieło misyjne, prowadzone przez misjonarzy.

• Wieczorem wrócili nasi pielgrzymi do Rzymu i
okolicy, którzy przeżywali tę pielgrzymkę pod opieką duchową
ks. Zenona Budki.

• W czwartek wieczorem odbyło się spotkanie Duszpaster-
skiej Rady Parafialnej. Omówione zostały aktualne sprawy oraz
nakreślone prace na przyszłość. Między innymi dowiedzieliśmy
się, że planowane jest wykonanie balasek. Ta informacja ucie-
szy na pewno wiele osób, zwłaszcza tych, którzy mają problemy
z przykłęgnięciem w czasie przyjmowania Komunii św.

Wiadomości z diecezji:

„Dopóki chodzimy w życiu własnymi drogami, daleko
nam do prawdziwej przemiany” – przestrzegał bp Piotr Gre-
ger, który 19 października w rzymskiej bazylice św. Pawła za
Murami przewodniczył Mszy św. z udziałem bielsko-
żywieckich pielgrzymów. Liturgia była kulminacyjnym punktem
diecezjalnej pielgrzymki do Rzymu związanej z obchodzoną
w Kościele Rokiem Wiary. Wzięło w niej udział około 200
osób.

Pani Natalii Tułeckiej

z okazji 85 urodzin

moc serdecznych życzeń:

**dobrego zdrowia, radości, darów Ducha
Świętego, Bożego błogostawieństwa
i opieki Matki Najświętszej
na każdy dzień życia**

*W imieniu całej Wspólnoty Parafialnej
redakcja „Po górach, dolinach...”*

JUBILACI TYGODNIA

Natalia Tułeczka

Jan Gontarz
Christo Czelebiew
Jadwiga Dziergas
Halina Gaudy
Józef Heczko
Maciej Zborek
Eugeniusz Świerkosz
Barbara Labak
Jerzy Rottermund
Maria Łapińska
Małgorzata Kamińska
Jan Lesiak

Cecylia Babczyńska

**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw.
Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.**



POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Nasz sąsiad z klatki w naszym bloku jest emerytowanym profesorem. Kiedyś wykładał filozofię na wyższej uczelni i bardzo lubił pracę naukową. Nadal bardzo dużo czyta i jeśli jest potrzebny, chętnie udziela korepetycji z różnych dziedzin.

Pan Nowacki ma wnuczkę Marysię i raz ją lubi, a raz jej nie znosi.

Za co ją lubi?

Za słuchanie, gdy opowiada, wyjaśnia i tłumaczy.

Nie znosi jej jednak, gdy zaczyna mówić po swojemu.

Wtedy krzyczy – Przemądrzała jesteś!!!

Marysia wtedy cichnie i chowa się w kącik.

Pan Nowacki nie zawsze ma do kogo mówić, a bez mówienia nie może żyć.

Kiedyś tłumaczył Marysi, co to jest słońce. Pokazywał w książce, nastawił lunetę z ciemnym szkłem.

Marysia słuchała i nagle pokazała słoneczną plamkę na nosie dziadka, mówiąc - Tu jest słoneczko – a potem słonecznik za oknem – i tam też.

– To są dziecinne bzdury!!! – krzyknął dziadek. Ale Marysi już nie było, ponieważ schowała się do swojego kącika.

Kiedyś zapytała dziadka: – Gdzie mieszka Bóg?

Pan Nowacki zaczął opowiadać o kosmosie, o wielkiej bazylice, o księgach tak trudnych, że nikt ich nie rozumie.

Marysie uważnie słuchała, a potem spojrzała na babcię gotującą zupę, podbiegła do niej, przyłożyła ucho do jej piersi i zawołała: – Bóg jest tutaj! Właśnie sobie puka!

Dziadek nawet nie miał siły krzyknąć, ale Marysia już się schowała do swojego kącika.

Kochała swojego dziadka za bajki, cuda techniki i przyrody, których tyle jej pokazywał. Ale nie lubiła tego, że wiedział tylko to, co wielkie, a nie chciał zobaczyć tego, co ona odkrywała maleńkiego, ale ważnego w wielu rzeczach i sytuacjach.

Pewnego popołudnia poszli do naszego kościoła. Dziadek pokazywał jej ogromne witraże, potężne kolumny, wielkie dzwony i figury świętych. Marysia otwierała szeroko oczy i usta i wzdychała, jakby nie mogła tego zmieścić w swojej głowie. W końcu usiedli i dziadek dał znać, że będą grać wspaniałe organy i zagrały, aż wszystko zadziało.

- Tak mówi do nas Pan Bóg – powiedział dziadek do ucha Marysi.

Dziewczynka chwilę słuchała i nagle pobiegła do oł-

tarza, podciągnęła się na rękach i przyłożyła ucho do złotego tabernakulum.

Pan Nowacki ruszył za wnuczką, mówiąc do siebie – *Głupia ta mała, zamiast słuchać organów, to znów sobie coś ubzduriała.*

Chciał ją odciągnąć od ołtarza, ale pan kościelny dał mu znak, aby poczekał. Marysia słuchała, choć organy grały coraz głośniej. Uśmiechnęła się, kiwnęła głową i ponownie słuchała.

Dziadek przyglądał się wnuczce i kręcił głową z niezadowolaniem. Kiedy Marysia w końcu podeszła do niego zapytał: I co tam usłyszałaś?

Na to Marysia: – Bóg mi wszystko powiedział i kazał Cię dziadku błogosławić.

Dziadka zatkało. Pomyślał: – Albo Marysia jest chora, albo widzi i słyszy czasem więcej ode mnie. Zdziwiony klęknął i nisko pochylał głowę, ponieważ zrobiło mu się głupio. Wtedy zobaczył na posadzce zgubiony kwiatek ze złotą plamką, o której Marysia powiedziała, że to całusek słońca i Matki Bożej. Dziadek pomyślał – Czyżby Pan Bóg miał do Marysi jakąś drogę na skróty? *Giustina*

UWAGA! Zbierajmy nakrętki!!! Pomóżmy dzieciom i środowisku. AKCJA TRWA!

Zbierając nakrętki plastikowe od butelek po napojach i kosmetykach możemy pomóc jakiemuś choremu dziecku, otrzymując dla niego wózek inwalidzki.

W tym momencie ktoś może zapytać - a co dalej z nakrętkami? Odpowiadamy:

Firmy recyklingowe zakupione zakrętki przerabiają na surowiec wtórny (plastikowy granulaty), który następnie jest przetwarzany przez producenta na nowe zakrętki, opakowania, rury PCV czy obudowy komputerów. Zbierając nakrętki mamy pewność, że nie wylądują one na składowisku albo, co gorsza, w lesie. (za www.srodowisko.ekologia.pl)

My także możemy przyłączyć się do tej akcji - zbierać w domu, a jak zbierze się trochę więcej, można przynieść do biblioteki parafialnej. Stamtąd nakrętki trafią do SP nr 6, która od paru lat prowadzi tę akcję z dobrymi rezultatami. Zapraszamy!



*jest kołem
ratunkowym
na morzu życia*

Scenka rodzajowa w kościele.

Już prawie koniec mszy, mały bąbel - tak na oko 3 latka - wykazuje pewne znudzenie i zniecierpliwienie. Kręci się coraz bardziej i marudzi sobie pod nosem. W pewnym momencie rzuca:

- Mam! Niech ksiądz już powie "Idźcie ofiary do domu"

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl